

Lesiecki, Jan

Skarb złoty, srebrny i miedziany

Światowit 2, 104-106

1900

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KORESPONDENCYA.

1.

Skarb złoty, srebrny i miedziany.

Chrolin, 22. Lutego 99 r.

Przeczytawszy odezwę Szan. Redakcyi do osób, mających jakiekolwiek wiadomości o wykopaliskach, aby donosiły o takowych Redakcyi, pośpieszam zawiadomić o fakcie następującym:

Mieszkam w pow. Zasławskim (gub. Wołyńs.) w miejscowości, pokrytej lasem, w promieniu 20 kilometrów, między Połonnem, a Szepetówką, o milę na wschód od linii dr. żel.

Wśród młodego tego lasu trafiają się stare dęby, znaczna zaś ilość spróchniałych pni olbrzymich świadczy, że przed 300-400 laty miejscowość ta była również leśną.

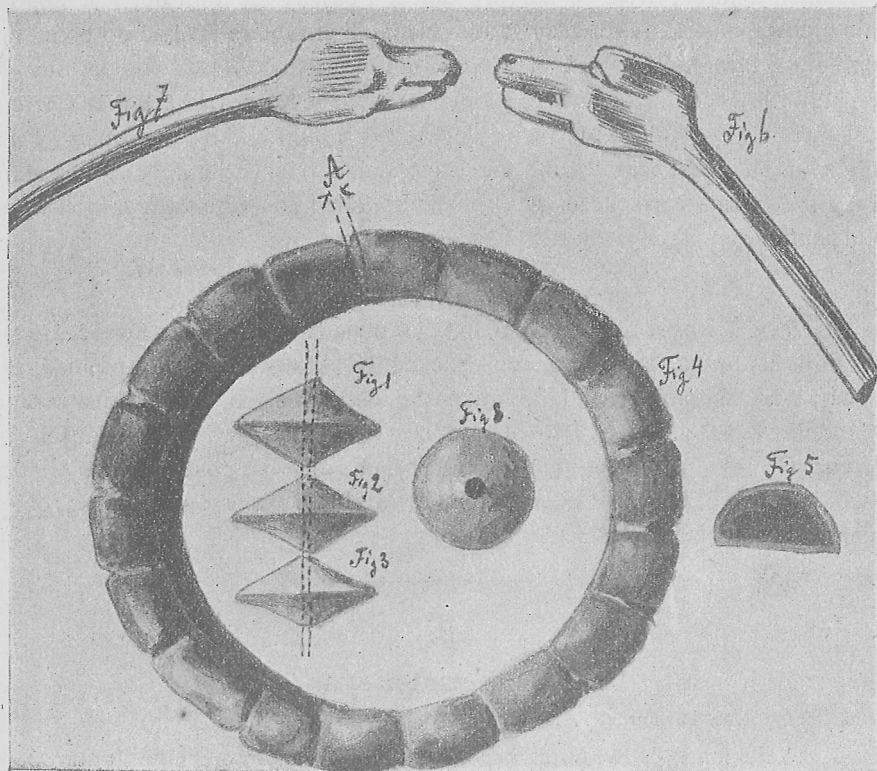
W lesie, należącym do hr. T. G., znajdują się stare potężne okopy, z rosnącemi tu i owdzie na nich wiekowemi drzewami.

Wały mają kształt czterech kół koncentrycznych o wysokości, miejscami 3—4 metrów. Wewnętrzny wał posiada średnicę 60—70 m., następne są odległe na 10—20 m. jeden od drugiego. Ślady bagniste wskazują, że wały oblane były ongi wodą.

W odległości 100—150 m. od wałów jest obszerna orna polana na wzgórzu piaszczystem. Wiosną roku ubiegłego, chłop rozbił na tem polu pługiem naczynie gliniane i wyorał przedmioty, które niżej wyszczególnię i które starałem się naszkicować na załączonym rysunku.

Kształtu naczynia nie mogę określić, gdyż o znalezisku dowiedziałem się w kilka dni później. Skorupy były szaro-czarne, gładkie i cienkie (grub. 2—3 mm.), niepolewane, bardzo słabo wypalone. Co się tyczy zawartości naczynia, to część tegoż kupiłem i ofiarowałem właścicielowi majątku, hr. G., resztę zaś już poprzednio zabrały dzieci chłopca, połamały i pogubiły. Znaleziono zatem w rozbitem naczyniu 1 sztukę całkowitego grubego drutu srebrnego, mającego na dwóch końcach rzeźbione niedołężnie głowy węzów (rys. 43, fig. 6 i 7). Drut ten był zwinięty, długość jego była około metra (zabrałem od chłopca tylko 2 głowy węży z kawałkami drutu i 1 kawałek drutu gładkiego długości 10 cm., resztę połamały i popsuły dzieci).—Znaleziono prócz tego przeszło 20 sztuk bransolet miedzianych, pokrytych 1¹/₂ milimetrową warstwą grynspanu (rys. 43, fig. 4), tak twarde-

go i gładkiego, jak gdyby to była emalia, silnie przymocowana do metalu. Bransolety nie miały żadnych zawiasów do zamykania (rys. 43, fig. 4), miały jednak szparkę (A), którą można było powiększyć, rozciągając bransoletkę. (Kupiłem 6—8 sztuk; reszta przepadła). Kilka takich bransoletek użyli, czy mieli użyć, chłopci w celu przerobienia ich na pierścionki u miejscowego zegarmistrza *).—Pług, rozbiwszy naczynie, rozsypał po polu bardzo zna-



Rys. 43.

czną ilość „guziczków“ z cieniutkiej blachy złotej. „Guziczki“ te (rys. 43, fig. 1, 2, 3), miały formę dwóch stożków, przystosowanych do siebie podstawami, miały w wierzchołkach stożków dziurki, wystarczające na przewleczenie dość grubego sznurka (średnicy $1\frac{1}{2}$ milimetra), i były wewnątrz puste. „Guziczków“ tych narazie nie mogłem dostać, gdyż część ich pług

*) Zdaje się, że był to rodzaj monety obiegowej, pierwotnej, którą dzielono w po-
trzebie na mniejsze kawałki.

rozsywał po polu, a część pogubiły dzieci w trawie koło chat. Chłop opowiadał co do „guziczków“ w ten sposób: „Pług idąc w ziemi, zaczął za coś twardego, wstrząsnął się — i poszedł dalej. Myślałem, że natrafił na korzeń, ale spojrzawszy na skibę, widzę, że błyszczą pod światło „guziczki“. Przybiegły dzieci, kobieta, pozbierały „guziczki“ i znalazły resztę przedmiotów wraz ze skorupami garnka. Ponieważ guziczków nie warto było chować, bo były zbyt słabe, aby je gdzie przyszyć, a przytem nie miały odpowiednich dziurek, więc je zabrały dzieci i bawiły się nimi dopóty, dopóki nie pogubiły.“ — Usłyszawszy to opowiadanie zacząłem szukać po polu, ale ponieważ kartofle były już zasadzone, nie mogłem namówić chłopą, aby mi pozwolił kopać lub rozgarniać ziemię na polu. Na powierzchni znalazłem zaledwie 4—5 sztuk, a było ich tyle, że jak mówił chłop „w czapkę by ich nie zebrał“. — Znalezione złoto i srebro badałem odczynnikami chemicznymi. Przy sposobności zaznaczę, że w blizkiej okolicy znajduje się w lasach wiele kurhanów nierozkopywanych.

Jan Lesiecki.

P. S. Proszę, o ile Szan. Redakcja uzna za stosowne, o zwrócenie się do mnie listowne, z zapytaniem o szczegóły, które musiałem pominąć, nie dość znając się na archeologii, i zaznaczę, że w miejscu, w którym wyorano przedmioty powyższe, wypadek podobny trafił się już raz, kilkanaście lat temu. Gdyby znalazł się amator, któryby chciał robić poszukiwania w wałach, lub wzgórzu — z przyjemnością będę służył wskazówkami, wyrobieniem pozwolenia u właściciela i t. d.

2.

Różne znaleziska.

Fedorówka 26 marca 99 r.

Z dalekich kresów, bo z Bracławskiego, przesyłam Sz. Panu staropolskie „Bóg zapłać“ za wydanie „Światowita“... W miarę możności będziemy Sz. Panu przysyłać różne wykopaliska, których niemało tu znajdujemy, jak niemniej wzmianki z dzienników o wykopaliskach. A nie odkładając tej czynności ad calendas, załączam przy niniejszem:

1) Narzędzie krzemienne łupane i grot takież, wyorane na łanie przy wsi *Fedorówce*. 2) Trzy krzem. narz., które znalazłem w rozkopanym przezemnie przed paru laty kurhanie na gruntach fedorowieckich. Leżały one obok szczątków szkieletu. W kurhanie tym była znaczna ilość muszelek. 3) Krzemienne narzędzia, znalezione w Fedorówce. W pobliżu Fedorówki jest osada Nowe, a od niej w odległ. dwóch kilometrów horodyszcze